

**ks. Maciej Ostrowski**

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Dialog religijny w turystyce

Jest rzeczą oczywistą, iż turystyka zbliża do siebie narody, cywilizacje, a przede wszystkim samych ludzi. Staje się ona miejscem międzyosobowego spotkania, a w związku z tym szansą wymiany między ludźmi różnego rodzaju wartości. Niekiedy w owym spotkaniu może dojść do konfrontacji prowadzącej do napięć. Ale ta sama konfrontacja może stać się okazją do dialogu służącego dobru, wzajemnemu ubogaceniu i zbudowaniu.

W 2002 roku Jan Paweł II wydał orędzie na XXII Światowy Dzień Turystyki zatytułowane *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami*. Temat orędzia nawiązywał do hasła obchodów tegoż dnia, wybranego przez Światową Organizację Turystyki. Zachęcało ono do refleksji nad wkładem turystyki w dialog między cywilizacjami. W dokumencie swym papież zwrócił uwagę, iż dynamicznie rozwijająca się w ostatnich dziesiątkach lat turystyka przyczynia się do przełamywania barier, które niegdyś powodowały izolację i obcość narodów. Zatem może stawać się narzędziem pojednania świata. Jej uprawianie pomaga w poznawaniu innych narodów, cywilizacji, wizji światopoglądowych i religii. Sprawia to, że człowiek nie zasklepia się sam w sobie, narody nie zamykają się w swej kulturze, ale mają okazję otwierać się ku innym, konfrontować z innymi, często odmiennymi modelami życia, ich tradycjami i bogactwem historii. To wszystko staje się dobrą podstawą do dialogu sprzyjającego z kolei budowaniu solidarności i braterstwa, jak też pokojowych relacji między społeczeństwami i narodami<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Tekst orędzia zawarty w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 43–48; por. też *Aby turystyka sprzyjała budowa-*

Specyficznym zagadnieniem w poruszonym obszarze jest dialog religijny. Współczesna turystyka przyjmuje coraz wyraźniej międzynarodowy charakter, a turyści w coraz większym procencie docierają do bardzo odległych zakątków świata, często diametralnie odmiennych kulturowo i światopoglądowo. Równocześnie turyści spotykają swoich współwyznawców, których religijność ukształtowała się w innych kulturowych kontekstach, co spowodowało powstanie wielu różnic. Owe spotkania rodzą wiele szans, ale zarazem zagrożeń. Autor zamierza odnieść się do wybranych, jak się zdaje najważniejszych kwestii związanych ze wskazanym obszarem.

## Pojęcie i cele dialogu

Problem dialogu i jego celów jest zagadnieniem niezwykle bogatym i obszernym<sup>2</sup>. Wspomnijmy jedynie najważniejsze jego wątki. Termin „dialog” pochodzi z języka greckiego i łacińskiego, a oznacza rozmowę dwóch lub więcej osób, dyskusję, dociekanie bądź wymianę myśli. Może dotyczyć także rozmowy o zasięgu społecznym, a nawet dokonywać się pomiędzy całymi społecznościami. Jest on bliski pojęciu komunikacji. Dialog rozumie się przede wszystkim jako czynność werbalną, czyli wymianę słów (wymawianych lub pisanych). Może się on jednak dokonywać w sposób niewerbalny. Mówi się na przykład o dialogicznym charakterze ludzkiego istnienia. Natura człowieka jest tak skonstruowana, iż potrzebuje on kontaktu z drugim człowiekiem i oczekuje pomocy ze strony innych dla własnego integralnego rozwoju. Człowiek pragnie świadomego i dobrowolnego uczestnictwa w życiu innych ludzi. W pewnym zakresie inni dopełniają jego egzystencji, a on dopełnia ich życia swoimi czynami. Mówiąc jeszcze inaczej, natura ludzka ma charakter społeczny. Dialogiem staje się dawanie wzajemnego świadectwa, w szczególności pełnienie czynów miłości wobec bliźniego<sup>3</sup>. Skoro mamy traktować o dialogu religijnym, trzeba zaznaczyć, iż pojęcie to zostało przyjęte w teologii dla opisanie relacji między Kościołem a światem, Kościołem a różnymi innymi społecznościami

---

niu lepszej przyszłości, Przesłanie Kardynała Sekretarza Stanu na Światowy Dzień Turystyki 2005, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 2005, nr 9, s. 47.

<sup>2</sup> Por. J. Wał, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, s. 23 i nast.; tenże, *Dialog*, [w:] *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 175.

<sup>3</sup> Por. tenże, *Vademecum dialogu*, dz. cyt., s. 26–27.

świeckimi bądź religijnymi, jak też relacjami zachodzącymi między różnymi grupami wewnątrz Kościoła<sup>4</sup>.

Dialog odgrywa istotną rolę w świecie międzyludzkich odniesień. Służy on wspólnemu dociekaniu prawdy. Jest narzędziem obrony ogólnoludzkich praw i wartości, drogą ku współpracy w celu realizowania wspólnego dobra. Buduje międzyludzkie relacje, wiąże ze sobą ludzkie osoby i społeczności. Służąc wymianie myśli i wartości, w różnoraki sposób ubogaca wzajemnie partnerów: na płaszczyźnie kultury, nauki, techniki, religii itd. Stąd też przyczynia się do utwierdzania ludzkiej wspólnoty. Wychodząc od pluralistycznej rzeczywistości świata, ma budować jedność ludzkości<sup>5</sup>.

Dialog może mieć charakter teoretyczny. Służy on wówczas głównie dociekaniu prawdy. Może też przyjąć postać praktyczną. Wówczas pomaga on we wspólnym ustalaniu zasad postępowania bądź przekazywaniu konkretnych wartości.

Jeśli zatem mówimy o dialogu w świecie turystyki, będziemy go rozumieli jako spotkanie między osobami bądź grupami osób: między turystami (osobami lub grupami) a społecznościami przyjmującymi (osobami lub środowiskami), ale także między samymi turystami. Jeśli doprecyzowujemy, iż chodzi o dialog religijny, będziemy przez to rozumieć, iż toczy się on na płaszczyźnie religijnych przekonań i światopoglądów, kultu, zwyczajów i obyczajów związanych z religią. Zakładamy, iż zarówno turyści, jak i społeczności ich goszczące są wyznawcami jakiejś religii. Uwzględniamy jednak sytuację, gdy jedna ze stron jest niereligijna bądź nastawiona agnostycznie. W turystyce zasadniczo mamy do czynienia z dialogiem spontanicznym i praktycznym, rzadziej ze zorganizowanym i teoretycznym.

## Rodzaje dialogu religijnego

Dla lepszego rozeznania należy wymienić najistotniejsze rodzaje dialogu religijnego. Jak się przekonamy, ma to także implikacje dla interesującej nas kwestii dialogu religijnego w turystyce. Dialog religijny trzeba widzieć najpierw jako nawiązywanie kontaktu człowieka ze sferą nadprzyrodzoną. Taka jest zresztą definicja religii: relacja człowieka z rzeczywistością

---

<sup>4</sup> Por. Ł. Kamykowski, *Dialog*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin-Kraków 2002, s. 309.

<sup>5</sup> J. Wał, *Vademecum dialogu*, dz. cyt., s. 50.

nadprzyrodzoną, transcendentną. Człowiek nawiązuje kontakt z wyznawanym przez siebie Bogiem (bóstwami). Dzieje się to przede wszystkim przez różne formy kultu (modlitwy, liturgii). W zależności od swoich przekonań pragnie on z jednej strony usłyszeć, co Bóg do niego mówi, czego od niego wymaga, z drugiej chce temu Bogu złożyć hołd przez ofiary, wypowiedane słowa (modlitwy: uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania, prośby) itp. Tak rozumie swą religię chrześcijaństwo. Uważa ono, iż wiara w najgłębszej swej istocie zasadza się na dialogu między człowiekiem i Bogiem, poprzez który buduje się intymna, międzyosobowa więź miłości między nimi. Bóg objawia się człowiekowi przez swoje słowa i przez miłość mu okazywaną. Człowiek odpowiada bezinteresownym aktem miłości i nadziei skierowanej ku Bogu. Jak się za chwilę przekonamy, turystyka może stać się przestrzenią ułatwiającą człowiekowi kontakt z Bogiem. Szczególną rolę pełni tu turystyka religijna i pielgrzymowanie. Jednakże każdy inny rodzaj turystyki nie tylko może, ale powinien stymulować turystę do religijnego dialogu (np. medytacji, modlitwy podczas podziwiania piękna otaczającego świata).

Dialog religijny toczy się także na tej ziemi, pomiędzy ludźmi wierzącymi w Boga. Dla naszych dalszych analiz konieczne jest tu rozróżnienie dialogu wewnątrzreligijnego, ekumenicznego i międzyreligijnego.

Dialog wewnątrzreligijny ma miejsce między wyznawcami tej samej grupy religijnej. Jej członkowie nie prowadzą dialogu dotyczącego różnic w wierze, mogą jednak dyskutować nad tym, jak tę wspólną wiarę lepiej zrozumieć i zaakceptować. Ponieważ zamieszkują różne regiony, ich religijność związała się i wyraża w różnych kulturowych formach, przyjmuje rozmaite charakterystyczne dla regionu zwyczaje. Owe różnice stają się podstawą dla dialogu polegającego na twórczej wymianie doświadczeń w życiu wiary, wzajemnie ubogacającej. Wyznawcy tej samej religii zawsze mogą i powinni dawać sobie wzajemnie świadectwo dobra, zachętę do zachowywania przyjętych w religii zasad, bardziej szczerego i dynamicznego kultu. Turystryka jest przestrzenią także i tego rodzaju wymiany. Posłużmy się przykładem turystyki etnicznej. Wyznawcy tej samej wiary wracają do rodzinnych miejscowości i tam mogą odnaleźć korzenie swych religijnych przekonań. Będąc wśród swoich, mogą na nowo dokonać refleksji nad podstawowymi wartościami, z których wyrosli, zainspirować się świadectwem rodziny i w ten sposób ponownie utwierdzić się w swej wierze, która być może w nich osłabła.

Innym rodzajem jest dialog ekumeniczny<sup>6</sup>. W chrześcijaństwie rozumie się go jako dialog pomiędzy wyznawcami tej samej religii, jednakże należącymi do różnych jej grup wyznaniowych. Jeden Kościół założony przez Chrystusa na skutek rozmaitych wewnętrznych i zewnętrznych czynników uległ w historii podziałowi na różne wyznania. Najważniejsze z nich to katolicy, prawosławni, anglikanie i szereg wyznań zwanych ogólnie protestanckimi. Od początku podziałów istniały dążenia do ponownego zjednoczenia chrześcijan. Nazywa się je w szerokim tego słowa znaczeniu ekumenicznymi. W ścisłym znaczeniu o ekumenicznym dialogu mówi się od XVIII wieku, kiedy to zrodził się ruch ekumeniczny, najpierw wśród protestantów. Dialog ekumeniczny nabrał rozmachu w wieku XX, obejmując niemal wszystkie grupy chrześcijan i przyjmując urzędowe, sformalizowane kształty. Co jest jego istotą? Upraszczając, chrześcijańskie wyznania mają swój wspólny trzon w postaci Bożego objawienia przekazanego przede wszystkim przez Jezusa Chrystusa. Na skutek licznych czynników nastąpiły różnej rangi różnice w akceptacji poszczególnych objawionych prawd, rozumieniu objawienia, a co za tym idzie w dyscyplinie, organizacji i zwyczajach przyjmowanych w chrześcijańskich Kościołach. Dialog toczy się zatem wokół rozumienia objawionej przez Chrystusa prawdy, ale też pojmowania ustroju Kościoła. Upraszczając, rozwija się on w jednej, choć mocno zróżnicowanej z religijnego punktu widzenia chrześcijańskiej wspólnoty.

Dialogu ekumenicznego nie powinno się mylić z dialogiem międzyreligijnym<sup>7</sup>. Ten ostatni dotyczy relacji między chrześcijaństwem a religiami niechrześcijańskimi. Można go naturalnie rozumieć jako dialog między dowolnymi dwiema religiami. Każda z tych religii wychodzi z innych podstawowych światopoglądowych i dogmatycznych założeń. To w wypadku chęci dialogu powoduje dużo trudniejszą sytuację, ze względu na bardziej zasadnicze różnice doktrynalne. Podstawą tego dialogu jest równość i godność wszystkich ludzi. Katolickie nauczanie stoi na stanowisku, że wśród wszystkich religii są rozsiane ziarna prawdy i że wszyscy w swoisty sposób czczą jednego, wspólnego wszystkim Boga, choć nie wszyscy znają pełną

---

<sup>6</sup> Z. J. Kijas, *Ekumenizm*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia dialogu i ekumenizmu*, pod red. E. Sakowicza, Radom 2006, s. 163–164; W. Łydka, *Ekumenizm*, [w:] *Słownik teologiczny*, pod red. A. Zuberbiera, Katowice 1998, s. 148–151.

<sup>7</sup> E. Sakowicz, *Dialog międzyreligijny*, [w:] Jan Paweł II, *Encyklopedia dialogu...*, dz. cyt., s. 129–131.

prawdę o Nim. Scala je także wiele jednakowo pojmowanych moralnych zasad<sup>8</sup>.

Należy wreszcie wymienić dialog światopoglądowy. I znów, w uproszczeniu, dotyczy on relacji osób wierzących w Boga z osobami o poglądach ateistycznych bądź agnostycznych. Także i tutaj, choć wychodząc z innych przesłanek, poszukuje się odpowiedzi na zasadnicze pytania człowieka o początek, kres, sens istnienia świata, a zwłaszcza ludzkiego życia.

Turysta wędrując przez świat, spotyka się z różnymi wyznaniem, religiami i światopoglądami. Zakładając, że jest on osobą religijną, owa konfrontacja może doprowadzić do poszerzenia jego horyzontów myślenia i ubogacenia swojej religijności, ale też rodzi się niebezpieczeństwo utraty dotychczasowych wierzeń i zasad postępowania dyktowanych przez jego religię. W każdym razie sytuacja spotkania zmusza go do przemyślenia swoich własnych religijnych przekonań. Jeśli jest osobą odpowiedzialną, powinien przygotować się do tego spotkania. Stąd w następnym punkcie wskażemy podstawowe zasady rzetelnego dialogu.

## Warunki dialogu

Zagadnienie warunków dialogu, zwłaszcza jego rzetelności i uczciwości, jest problemem bardzo szerokim. Dlatego też ograniczymy się do najważniejszych uwag. Dotyczą one wszelkich form dialogu, także dialogu religijnego w turystyce, o którym traktuje nasz artykuł.

Jak już podkreśliliśmy wcześniej, istotnym zadaniem dialogu jest dociekanie prawdy. Spotykamy się z różnymi koncepcjami prawdy. Tradycyjne, arystotelesowskie jej pojmowanie polega na zgodności myśli z rzeczywistością. Na zasygnalizowane zadanie możemy patrzeć jako na czynność o logicznym (teoretycznym) charakterze. Ale powinniśmy spojrzeć na nie także od strony moralnej. Chodzi tu nie o co innego jak o prawdomówność (prawdę wypowiedzi) i prawość postępowania człowieka. Wszelkie zakłamanie już na wstępie uniemożliwia dialog. Dialogowi sprzeciwiają się wszelkie formy fałszowania prawdy, między innymi manipulacja bądź „półprawda”. Zagadnienie manipulacji jest niezwykle szerokie. Przyjmuje

---

<sup>8</sup> Por. np. Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, 2.

ona bardzo zróżnicowane formy i może mieć miejsce w różnych sferach ludzkiego życia. Trudno jest zatem nawet w części je omówić. Półprawdą jest między innymi wybieranie tego, co w danej chwili odpowiada jednej stronie dialogu. W dialogu ważną rzeczą jest komunikowanie drugiej stronie prawdy, ale równie istotną jest umiejętność słuchania prawdy. Często niestety spotykamy się z nieumiejętnością, a nawet brakiem chęci słuchania drugiego człowieka. To prowadzi do rozmijania się z nim i często jest zarzewiem konfliktu, a zatem oddalenia, a nie przybliżenia. Trzeba powiedzieć więcej, konieczna jest umiejętność wsłuchiwania się. Trzeba być świadomym, że poznanie kogoś innego wymaga czasu, uważnego skupienia się na jego problemach, które nie łatwo zrozumieć w jednej chwili. W społeczeństwie ruchliwym, zabieganym (a takie sytuacje nierzadko pojawiają się nawet w turystyce) coraz rzadziej dochodzi do owego wsłuchiwania się. W słuchaniu prawdy ważna jest też gotowość jej przyjęcia, nawet gdy nie odpowiada ona moim aktualnym przekonaniom, gdy nie pasuje do moich wyobrażeń. Rzecz polega na gotowości do przyjęcia zdania innej osoby celem refleksji nad nim. Zbadania jego poprawności. Nie odrzucania go na samym wstępie. Naturalnie wskazana sytuacja nie oznacza tolerancji dla ewidentnego fałszu i zła. Generalnie rzecz biorąc, dialogowi ma towarzyszyć niezakłamaną atmosferą.

Istotną sprawą dla dialogu jest uznanie godności każdej osoby, z którą wchodzę w kontakt. Blisko z tym związane jest uznanie równości wszystkich ludzi, także innych wyznań i religii. Idzie za tym o szacunek wobec każdego człowieka i zaakceptowanie wartości, które on reprezentuje. Tego rodzaju nastawienie pozwoli na otwarcie się ku drugiemu i możliwość wymiany wartości: ich przekazywanie i przyjmowanie. Także w odmiennych religiach, bardzo różniących się od mojej, mogę znaleźć elementy, które mnie ubogacą, a przynajmniej dadzą mi wiele do myślenia, pomogą lepiej zrozumieć sens życia. Nie będzie to wcale jednoznaczne z rezygnacją z własnych przekonań. A zatem konieczne jest niestawanie w pozycji wyższości wobec innych. W turystyce (zwłaszcza gdy turyści pochodzą z regionów mocno różniących się poziomem materialnym) może pojawić się zjawisko demonstracji postawy wyższości wobec spotykanych osób. Wynika ona z niedoceniań godności i równości innych. Tymczasem równość nie polega na jednorodności. Właśnie różnice między partnerami dialogu są podstawą do twórczej wymiany. Każda bowiem z jego stron posiada swoje odmienne

wartości, którymi może dzielić się z drugą stroną. Równocześnie uznanie równości i godności pozwala mi na sam akt przyjmowania wartości posiadanych przez drugą stronę. Wszelkie poczucie wyższości blokuje ową szansę przyjmowania. Nie należy też zapomnieć, iż w dialogu rozumianym jako wymiana wartości istnieje zarówno „odbieranie od innych”, jak i w równym stopniu „dawanie”. Dawanie jednak w poczuciu służby, czyli „schylenia się” przed drugim, a nie w przekonaniu wyższości i „łaski” (jestem dumny z tego, że mam więcej i to wynosi mnie ponad drugiego). Zatem dialog ma być otwarciem ku drugiemu człowiekowi z chęcią służenia mu posiadanymi przez siebie wartościami<sup>9</sup>.

Kolejną cechą dialogu powinno być uznanie i respektowanie odmienności. Dialog powinien toczyć się w duchu tolerancji dla innych przekonań, nawet diametralnie różnych od moich. Każdy bowiem posiada podstawowe prawo do wyrażania swoich przekonań, przede wszystkim zaś wolność sumienia i religii. Wskazana odmiennosc łączy się ściśle z tożsamością partnera dialogu. Nie można wymagać od nikogo rezygnacji ze swej tożsamości, na przykład w imię sztucznego zrównania, gdyż w niej przejawia się jeden z elementów konstytuujących byt człowieka, jego identyczność i ciągłość. Z chrześcijańskiego punktu widzenia o wysokim walorze dialogu świadczy nie tylko prosta tolerancja, ale otwarcie serca, szczerza serdeczność i miłość wobec drugiej strony. Wynikają one z poczucia prawdziwego międzyludzkiego braterstwa i solidarności oraz współczucia (rozumianego jako „wczucie się” w sytuację partnera dialogu)<sup>10</sup>. Obserwacja wskazuje, iż zagubienie własnych wartości religijnych prowadzi do zatracania religijnej tożsamości, a to z kolei jest podstawą do indyferentyzmu.

Dialog ma być otwarty na to, co uniwersalne, ale nie kosztem zatracania własnej specyfiki. Może mu zagrażać fałszywy irenizm polegający na przyjęciu uzgodnionych zasad z różnych tradycji, systemów myślowych i religii za cenę wzajemnych ustępstw. Choć zewnętrznie zmierza on do pokoju i zgody (gr. *eirene*), w istocie jest działaniem przeciw prawdzie i podważaniem własnej tożsamości. Można się spodziewać, że w przyszłości doprowadzi to do napięć, które zburzą prawdziwy dialog<sup>11</sup>. We wskazywanym

---

<sup>9</sup> Por. Papieska rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróźnych, Instrukcja Miłość Chrystusa do migrantów *Erga migrantes caritas Christi*, z 3 maja 2004 r., 36.

<sup>10</sup> Por. tamże.

<sup>11</sup> Por. L. Górka, *Irenizm*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, dz. cyt. s. 546–547.



wyżej dialogu ekumenicznym bądź międzyreligijnym może dojść do tego rodzaju sytuacji. Jednakże nie zbuduje to prawdziwej jedności. Będzie tylko jej pozorem. A jak wskazuje historia, prędzej czy później taka sytuacja doprowadzi do konfliktów. Obserwacja wskazuje, iż konflikty na tle religijnym nierzadko przyjmują bardzo ostre formy.

Z punktu widzenia naszych analiz warto podkreślić, iż warunkiem dialogu jest pluralizm. Partnerzy dialogu powinni zaakceptować sytuację pluralizmu. Ma on swe podstawy w samej naturze ludzkiej. Przejawia się w różnych sferach życia: religijnej, światopoglądowej, społecznej bądź kulturowej. Wymienia się także pluralizm etniczny. W procesie formowania człowiek poddany jest różnym wpływom kulturowym, zwyczajowym, językowym itp. Pluralizm jest możliwy w ramach ortodoksji, która jednakże nakreśla granice możliwych odchyień<sup>12</sup>. Taka sytuacja ma miejsce w wypadku religii. Trzeba w niej rozróżnić elementy niezienne, pierwszorzędnej natury. Rezygnacja z trzonu doktryny spowoduje odejście od tożsamości i jedności (herezja bądź schizma). W religii istnieje też wiele elementów zmiennych, drugorzędnych, które ulegają ewolucji związanej np. z przemianami historycznymi, dostosowaniem do kultury, w której zaszczepia się dana religia (inkulturacja religijna), rozwojem rozumienia samej doktryny. Do takich zmiennych elementów należą też np. religijne obrządki (rzymskokatolicki, greckokatolicki, ormiański itd.), zwyczaje, styl sprawowania opieki nad wiernymi (duszpasterstwo).

W nawiązywaniu więzi z drugą stroną dialogu duże znaczenie ma empatia i sympatia. Ta pierwsza polega na współczuciu, które, jak już wyżej powiedzieliśmy, nie jest jedynie przemijającym uczuciem, ale zdąża do wczucia się w sytuację partnera dialogu, identyfikacji z nim, z jego sytuacją, przekonaniem i problemami. Sympatia polega na rozbudzaniu w sobie przychylności i życzliwości wobec drugiego przy wyraźnej świadomości jego odrębności. Z pewnością nie sprzyja dialogowi znieczulica emocjonalna bądź emocjonalne przewrażliwienie. Dojrzałość do dialogu wymaga uczuciowej integracji<sup>13</sup>.

Trzeba podkreślić potrzebę oczyszczenia własnego spojrzenia na partnera dialogu i oddalenie nieuzasadnionych uprzedzeń wobec niego. Zdarza się,

---

<sup>12</sup> Por. J. Wal, *Vademecum dialogu*, dz. cyt., s. 48–50.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 47–48.

iż splot sytuacji z przeszłości powoduje fałszywe, nierzadko niesprawiedliwe spojrzenie na innych. Narastający splot pomówień opartych nie na prawdzie, ale na podejrzeniach, plotkach, a wręcz oszczerstwach. Nierzadko decydują tu sprawy drugorzędne, nie tyle doktrynalne, co opierające się na niekontrolowanych uczuciach. Stąd budzi się nieufność wobec drugiego człowieka i jego odrzucenie.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na dwie sytuacje przeciwstawne dialogowi. Są nimi unikanie dialogu lub blef. Przyczyny unikania dialogu mogą być różne, m.in. brak odwagi, poczucie wyższości, pogardy wobec innych, przekonanie o absolutnej słuszności swoich poglądów. Blef jest pozorowaniem dialogu. Jego przyczyną może być m.in. chęć wprowadzenia w błąd, pozorowanie otwarcia i przyjaźni. W każdym razie jest on postawą nieuczciwą wobec partnera, z którym nawiązywany jest kontakt.

Na koniec bardzo syntetycznych uwag podkreśliśmy, iż skuteczność dialogu wzmacnia związane z nim świadectwo. Świadectwem jest prawda, którą wypowiadam z pełnym wewnętrznym przekonaniem. Skuteczniejszym jest jednak świadectwo życia, polegające na potwierdzeniu prawdy przez własne czyny, zwłaszcza słowo, za którym stoją akty bezinteresownej miłości rozumianej jako służba drugiemu człowiekowi.

### Szczególne sytuacje w odniesieniu do turystyki

Odnieśmy się do wybranych, jak się zdaje najbardziej charakterystycznych sytuacji mających miejsce w obszarze turystyki, a dotyczących interesującej nas kwestii dialogu religijnego. Turystyka, jak powiedzieliśmy wcześniej, prowadzi w coraz bardziej oddalone, różniące się kulturowo i religijnie rejony, dlatego też stwarza okazje do spotkania z wyznawcami innych wyznań i religii. Mogą to być bezpośrednie rozmowy, ale częściej obserwacja religijnych zachowań, kultu i zwyczajów. Ów kontakt staje się okazją do szczególnego świadectwa życia według zasad swojej religii i konsekwencji w ich zachowywaniu. Jak wskazuje doświadczenie, turyści bardzo często ulegają fascynacji innymi religiami – ich obrzędami, zasadami, stylem życia wyznawców. Stąd zdarza się, że na skutek owych kontaktów przyjmują obcą religię. Znane są na przykład sytuacje przejścia turystów katolików na buddyzm na skutek wielokrotnego przebywania w regionie Himalajów, gdzie ta religia jest powszechna. Naturalnie powstaje pytanie,

czy owa fascynacja jest wystarczającą przyczyną odejścia od dotychczasowych przekonań i ich zatracenia? Czy jest ona dostatecznie ugruntowana w oparciu o prawdę, czy też opiera się na przemijającym uczuciu? Zdarza się tak zwłaszcza u ludzi młodych, szczególnie ciekawych odmiany, nowości, niedostatecznie ugruntowanych w swoich przekonaniach (chodzi o religię, w której zostali wychowani). Naturalnie każdy człowiek jest osobą wolną i decyduje sam za siebie. Nie powinien być zmuszany do wyznawania takiej czy innej religii. Niemniej jednak macierzysta religijna społeczność, zwłaszcza rodzina, może i powinna być zaniepokojona taką sytuacją. Winna ona zapytać samą siebie, co zrobiła, by dać wystarczająco przekonujące argumenty, a zwłaszcza świadectwo o słuszności wyznawanych przekonań, które byłoby zdolne oprzeć się obcym wpływom. Zadaniem macierzystej społeczności religijnej jest przygotowanie swoich wyznawców (turystów) do konfrontacji i dialogu z innymi religiami w oparciu choćby o wymienione we wcześniejszych akapitach naszego artykułu zasady.

Zafascynowanie obcą religią wcale nie musi być przyczyną rezygnacji z własnej. Jest to zawsze okazja do weryfikacji osobistych przekonań, przemyślenia na nowo i odkrycia ich wartości. Kontakt z innymi religiami, jak stwierdziliśmy wcześniej, jest dobrą okazją do przejścia od nich bądź naśladowania tego, co w nich wartościowe, a niezaprzeczące własnym przekonaniom. Można posłużyć się wieloma przykładami: gorliwość w kulcie, konsekwencja w zachowywaniu zasad moralnych, gotowość do poświęceń, a nawet cierpienia w obronie swojej religii itp.

W kontaktach wyznawców różnych religii trzeba zauważyć także sytuację odwrotną: wpływ turystów na lokalne środowisko. Jest rzeczą naturalną, że turyści przenoszą do społeczności ich goszczących przyjęte przez siebie wartości. Chrześcijańskie nauczanie zwraca uwagę, iż jest to droga nowej ewangelizacji, a turystów nazywa wręcz ewangelizatorami<sup>14</sup>. Niestety obserwuje się, iż ów wpływ nie zawsze jest pozytywny. Turysta, który w swoim rodzinnym środowisku zachowuje zasady religijne i etyczne wynikające z własnego wyznania, oderwany od tego środowiska nierzadko zachłystuje się „wolnością”, porzuca je i daje antyświadectwo<sup>15</sup>. Wśród tubylców może

---

<sup>14</sup> Papieska Rada ds. Duszpasterstwa migrantów i podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, [w:] *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów...*, dz. cyt., 1, 18, 28.

<sup>15</sup> Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Kraków 1996, s. 171, 244 i 245.

nastąpić zafascynowanie obcością, czasem wynikające z poczucia niższości. Daje się zauważyć, iż na skutek owego antyświadcstwa środowiska przyjmujące turystów ulegają religijnemu zubożeniu i demoralizacji<sup>16</sup>. Tego rodzaju „dialog” z pewnością nie przynosi korzyści.

Turystyka stanowi specyficzną przestrzeń kontaktów ekumenicznych. Wielokrotnie zwracają na to uwagę kościelne dokumenty. Pośród wielu współczesnych przykładów rzuca się w oczy międzynarodowa pielgrzymka młodych i światowe spotkania inicjowane przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé. Obserwacja wskazuje, iż kontakty młodych z różnych wspólnot są dla nich inspirujące. Niemniej rodzi się niebezpieczeństwo fałszywego zacierania różnic, a zatem zatracania swej własnej tożsamości. Z drugiej strony te same kontakty poszerzają horyzonty poznawcze, inspirują do religijnych przemyśleń, wyprowadzają z zamknięcia własnego, wąskiego kręgu wyznawców, przełamują narosłe nieufności, budują nowe więzi, które nie ograniczają się do sfery religijnej, ale przenoszą się w całe życie. Żeby lepiej zrozumieć poruszoną kwestię, trzeba tu cofnąć się do pewnych ciągle jeszcze nie do końca przewyżczonych postaw z epoki przedekumenicznej. W pewnych kręgach zauważało się wtedy rezerwę do innowierców, nawet w wypadku zwykłych międzyludzkich kontaktów. Istniał wychowawczy trend izolujący swoich wyznawców nawet od członków innych wyznaniowych wspólnot chrześcijańskich, mający ustrzec ich przed niebezpieczeństwem utraty własnej wiary. We współczesnej epoce, gdy świat staje się globalną wioską, nie do utrzymania jest tego rodzaju wychowanie. Konieczne staje się przygotowanie do otwartości i dialogu, który wcale nie oznacza, jak to wiele razy mówiliśmy, utracenia tego, co swoje. Z pewnością turystyka przybliżająca ludzi do siebie wymusza procesy rozwoju dialogicznych postaw i domaga się skuteczniejszego wychowania do dialogu. Stwarzając okazje do nieformalnych kontaktów, zarazem przygotowuje grunt do rozwoju oficjalnego dialogu. Co ciekawe, doświadczenie mówi, iż dialog na gruncie religijnym i wyznaniowym pomaga w formowaniu dialogicznych postaw w relacjach budujących się w innych, świeckich sferach.

Podobne sytuacje zachodzą w dialogu wewnątrzreligijnym. Jak powiedzieliśmy, turystyka prowadzi do kontaktów między członkami tej samej

---

<sup>16</sup> Pośrednio zwraca uwagę na tę kwestię *Globalny kodeks etyki w turystyce* ogłoszony przez WTO, § 1, p. 5.

religijnej denominacji, jednakże zamieszkałymi w różnych regionach. Religia wyraża się w kulturze, w wielu sytuacjach przyjmuje wręcz szatę lokalnej kultury (np. religijnych zwyczajów, sposobu sprawowania nabożeństw itp.). Różne są tradycje poszczególnych regionów, w których zakorzeniło się chrześcijaństwo. Kontakt z miejscowymi zwyczajami zawsze może stać się twórczą inspiracją. Choć zdarza się, iż pewne sytuacje mogą być szokujące, a nawet pozornie gorszące. Wymieńmy przykładowo inny sposób zachowania podczas nabożeństw (śpiewy, religijne tańce w krajach Afryki, wyścigi figur świętych patronów w Hiszpanii). Zawsze aktualne jest kształtowanie pozanowania wobec odmienności, umiejętności zrozumienia odmiennego kontekstu kulturowego, niewydawania pochopnych ocen, zwłaszcza z perspektywy własnych tradycji. Konieczna staje się umiejętność odróżnienia w religijnym życiu tego, co jest istotne i co nie powinno ulegać przeobrażeniu od elementów zmiennych, które ulegają ewolucjom na przestrzeni historii.

Jak zauważyliśmy, warunkiem dialogu jest szacunek dla religijnych zwyczajów odmiennej grupy. Szczególnie ważna jest ta zasada dla turysty, który znajdzie się w świątym dla danej religii miejscu. Ów szacunek będzie się wyrażał na różne sposoby, niejednokrotnie w prozaicznych gestach, które jednak mają znaczenie dla miejscowych wyznawców. Obcy jest bardzo często odbierany i oceniany właśnie przez owe proste gesty i znaki, np. ubiór, postawy ciała, milczenie, poruszanie się w świątyni zgodnie z przyjętymi zasadami, niezakłócanie nabożeństwa poprzez głośne konwersacje, ruch, robienie zdjęć itp. Będąc wyznawcą innej religii, turysta niekoniecznie musi zachowywać wszystkie lokalne zwyczaje. Mogłoby to sprawiać pozory, iż sam przyjął obcą religię. Byłaby to postawa fałszywa. W takich wypadkach wystarczy zachowanie przynajmniej ogólnie przyjętych gestów szacunku.

W kontekście tematu artykułu warto zwrócić uwagę na problem tzw. „sztucznej etniczności” sygnalizowany przez cytowane na wstępie papieskie orędzie na Światowy Dzień Turystyki<sup>17</sup>. W naszym wypadku *mutatis mutandis* można by powiedzieć o „sztucznej religijności”. Chodzi tu o religijność oderwaną od podstaw wiary, polegającą na wypełnianiu obrzędów religijnych jako swoistego folklorystycznego teatru prezentowanego wobec turystów. Organizatorzy turystyki chcąc stworzyć dobrze sprzedający

---

<sup>17</sup> Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami..., cyt. Orędzie na XXII Światowy Dzień Turystyki, 2.

się produkt turystyczny i uatrakcyjnić pobyt turystów w odwiedzanych miejscach, przygotowują dla nich między innymi „pokazowe nabożeństwa”. Wykonawcy religijnych obrzędów stają się aktorami zaspokajającymi ciekawość obserwatorów. Trudno tu mówić o autentycznej religii. Wszelkie obrzędy religijne mają swój sens, jeśli zakorzenione są w wierze ich uczestników. Nie mogą być odbierane li tylko jako widowisko. Papieski dokument przestrzega przed tego rodzaju sytuacjami, wskazując, iż prowadzą one do wypaczenia prawdziwego dialogu i są brakiem poszanowania dla autentyczności oraz tożsamości lokalnych społeczności.

Trudno na koniec nie zwrócić uwagi na kwestię „dialogu z samym sobą” i dialogu z Bogiem. Dialog z samym sobą jest podstawą dla budowania dialogu z drugim człowiekiem. Mogę rozmawiać z drugą osobą, jeśli rozumiem samego siebie. Człowiek znajduje w turystyce sprzyjające miejsce refleksji nad swą własną osobą i nad sensem swego życia w kontekście otaczającego świata, wreszcie nad sensem swej własnej religijności. Podczas uprawiania turystyki nierzadko odkrywa czas na nawiązanie intensywniejszego dialogu z Bogiem. Jest to okazją do utwierdzenia się we własnej wierze i wyznawanym światopoglądzie. Autor chciałby wymienić przynajmniej niektóre elementy ułatwiające turyście ów cenny wewnętrzny dialog religijny. Są nimi z pewnością piękno świata natury i kultury, pośród którego uważny obserwator – turysta odnajduje znaki obecności Boga. W każdym wypadku konieczne są momenty wyciszenia, sprzyjające kontemplacji tego, co nas otacza. Stąd ważne, by turyście pozostawić ów cichy czas na duchową refleksję. Nie przenosić tempa codzienności na świat turystyki. Wystrzegać się sytuacji tzw. neurozy turystyki (neurozy wolnego czasu)<sup>18</sup>. Nie traktować dóbr turystyki jedynie jako materialnych tworów do coraz bardziej wyszukanej konsumpcji. Dać szansę bezinteresowności.

Autor chciałby tu dodać uwagę skierowaną do osób odpowiedzialnych za turystykę. Z ich strony konieczna jest świadomość, iż turystyka w wielu momentach wchodzi w bliską styczność z religią. Turyści są wyznawcami konkretnych religii, a podczas wędrowki sami spotykają się z różnymi

---

<sup>18</sup> Neuroza turystyki polega między innymi na nieumiejętności oderwania się od codziennego tempa życia, zatrzymania się na spokojną refleksję. To powoduje powierzchowność w odbiorze wartości niesionych przez turystykę, brak głębi, owocuje biernością, konsumpcjonistycznym podejściem, niskim poziomem rozrywki. Nie ma zatem koniecznego czasu na interioryzację doznań i wartości. Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu...*, dz. cyt., s. 175, 250–251.

religiami. Nie można pominąć milczeniem owych faktów. Organizatorzy turystyki, zwłaszcza przewodnicy i piloci, powinni siebie samych i powierzonych im turystów przygotować do religijnego dialogu. Można się przekonać, iż zwłaszcza przewodnicy mają niezwykle wychowawczy wpływ na powierzonych ich opiece turystów. Jest to okoliczność sprzyjająca dyskretnemu formowaniu do dialogu. Pracujący w bezpośrednim kontakcie z turystami powinni zdobyć solidną wiedzę na temat różnych religii i wyznań, by nie mylić podstawowych pojęć oraz móc podawać rzetelne informacje, kierując się prawdą. Sami powinni wyrabiać w sobie dialogiczną postawę. Muszą uświadomić sobie, iż w turystycznej grupie znajdują się osoby wyznające konkretną religię. Trzeba uszanować ich przekonania (np. chęć udziału w niedzielnym nabożeństwie) i w żadnym wypadku nie dopuścić do urażenia religijnych uczuć.

Wymieniane w naszym artykule sytuacje każą zastanowić się gruntownie nad duszpasterskimi inicjatywami podejmowanym wobec świata turystyki. Turystyka, jak kilkakrotnie zaznaczaliśmy, staje się zjawiskiem globalnym. Uczestniczą w niej osoby powierzone duszpasterskiej trosce Kościoła. Konieczne staje się skuteczniejsze wychowanie członków Kościoła do turystyki świadomej i odpowiedzialnej, która będzie służyła poszerzeniu światopoglądowych horyzontów, wzrostowi w wierze i ubogacaniu licznymi ludzkimi wartościami. Nie stanie się zaś przyczyną osłabienia wiary i odejścia od swojego Kościoła.

## Summary

### **Religious dialogue in tourism**

Tourism is a global fact. People are crossing geographical and cultural distances. Catholics regularly meet Christians from different denominations as well as members of other religions and worldviews. It is therefore necessary to prepare tourists for a dialogue with representatives of these other worldviews in order to help the tourists' personal faith understanding and maybe even deepen it.

The author introduces the fundamental principles, objectives, and conditions for a dialogue among tourists. He discusses also various types of religious dialogue: within the tourists' own religious community, the ecumenical dialogue between members of different Christian denominations, philosophical dialogues with non-believers and finally dialogue between members of different religions.

The author proceeds by describing specific situations related to tourism which gives an opportunity for different forms of dialogue. Sometimes, however, there are also some dangers which should be avoided by Catholics.